Nr. 212. Dnia 3 sierpnia. Sobota. Dnia 22 lipca (3 sierpnia) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w po

Dziś:	Znal. św. Szczepna.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 21.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 29 r.	Środa:	Kajetana i Donata B.
Niedziela:	Dominika W.	Zachód „ „ 7 „ 50.	Zachód „ 10 „ 38 w.	Czwartek:	Cyrjaka i Lagra M.
Poniedz:	*N. M. P. Śnieżnej.*	Długość dnia godzin.... 15 „ 29.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 6.	Piątek:	Romana M.
Wtorek:	*Przemienienie Pańsk.*	Ubyło „ „ 1 „ 14.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13° R.	Sobota:	Wawrzyńca Męcz.

Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Letosława, jutro Ostromira bł.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Lukrecja Borgia" (występ gościnny panny Anny Soffritti, oraz pp. Antoniego Aramburo i Juljana Jeromina), jutro „Zrzędność i przekora" i „Oj, kobiety, kobiety!";—Nowy dziś „Florek", jutro „Florek";— Na wyspie w Łazienkach: jutro „Esmeralda". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 915 kop. 7½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

Głosy publiczne.

„Szanowny redaktorze! Dowiadujemy się, że zarząd Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, wskutek danego mu przez ogólne zebranie upoważnienia, wystąpił do władzy z wnioskiem o zmianę odpowiedniego paragrafu ustawy i pozwolenie udzielania pożyczki na domy już skanalizowane, a to celem ułatwienia właścicielom nieruchomości, połączenia swoich posesyj z ogólną siecią kanałów.

Trudno się zgodzić na to, aby środek powyższy odpowiadał celowi, a to z tej zasady, że właściciele domów obdłużonych nie mogąc przedstawić wymaganego ustawą bezpieczeństwa, z dobrodziejstwa dodatkowej pożyczki korzystać nie będą mogli; będzie zaś ona przystępną jedynie dla tych, którzy oprócz pożyczki Towarzystwa, innych długów, domy ich obciążających, nie mają, a tacy znów, każdy to przyzna, zawsze sobie jeszcze jakoś dadzą radę.

Dodatkowa zatem pożyczka w niczem nie przyczyni się do przyspieszenia kanalizacji domów, ale za to może stać się przyczyną obniżki kursu listów zastawnych miejskich. Nie rozumiemy bowiem, na jakiej zasadzie listy pochodzące z dodatkowej pożyczki, mają mieć równe bezpieczeństwo z dawnemi, wypuszczonemi na warunkach przez ustawę ściśle określonych.

Wszak podobna emisja nowych listów zastawnych byłaby po części uszczupleniem bezpieczeństwa listów dawniejszych i bez wyraźnego naruszenia praw posiadaczy tych ostatnich dokonaną być nie może.

Kwestję powyższą, która mi się nasunęła z powodu projektowanej nowej pożyczki, podaję za pośrednictwem organu Sz. Pana pod ocenę osób kompetentnych. *W. P.*"

*

„Szanowny redaktorze.

Statystyka wykazuje, iż największa śmiertelność panuje pomiędzy klasą roboczą, a przyczyną najgłówniejszą tego stanu rzeczy jest brak natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Na fakt ten zwracały już uwagę władze rządowe, jak o tem świadczy cyrkularz ministra spraw wewnętrznych z r. 1866-go, nakazujący, ażeby wszystkie fabryki i instytucje miały swoich lekarzy, i to w takiej liczbie, ażeby jeden przypadał na stu pracowników.

Tymczasem dzieje się inaczej. Zaledwie kilkanaście fabryk utrzymuje lekarza, i to kosztem robotników, właściciele bowiem fabryk odtrącają pewien procent od pobieranej przez pracowników płacy na utrzymanie lekarza.

Jedna np. z fabryk, zatrudniająca kilkuset robotników, utrzymuje tylko jednego lekarza (chirurga), który przychodzi każdej soboty do fabryki dla udzielenia rady lekarskiej robotnikom.

Piszący był r. z. świadkiem takiej porady lekarza. Zgłosiło się do kancelarji około 30-tu robotników.

Jeden był chory na oczy, kilku na astmę, inni zaś podlegali chorobom wewnętrznym, których symptomata wymagały głębszego zastanowienia lekarza.

Nie upłynęło jednak 20-tu minut, a już wszyscy chorzy byli wyekspedjowani z receptami w ręku. Wyszedłszy za nimi zdołałem sprawdzić, że kilkunastu robotników miało receptę na olej rycynowy, a reszta na pigułki i proszki, które nie mogły zaszkodzić choremu, ale też i nie ulżyły cierpieniu.

Nic też dziwnego, że robotnicy fabryczni, chociaż własnym kosztem utrzymują lekarzy, nie korzystają z ich usług, gdyż nie mają do nich zaufania, a to z podwójnych przyczyn.

Najpierw trudno, ażeby lekarz-chirurg mógł leczyć choroby wewnętrzne, gdyż nie jest to jego specjalnością, a po drugie, że fabrykanci niektórzy tak samo, jak zarząd kolei nadwiślańskiej, wymagają od lekarzy, ażeby najtańsze środki lecznicze przepisywali.

Ponieważ trudno jednak wymagać, ażeby fabryka utrzymywała do różnorodnych chorób specjalnych lekarzy, przeto jedyna jest rada, ażeby właściciele fabryk zamiast utrzymywać stałych lekarzy, płacę pobieraną przez nich składali w lecznicach, których Warszawa ma kilka.

W lecznicy ordynuje kilku lub kilkanastu lekarzy specjalistów, do których z wszelkiem zaufaniem może się udać robotnik, zaopatrzony w kartkę właściciela fabryki, wnoszącego na rzecz lecznicy opłatę roczną w stosunku do liczby robotników."

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* donosi, iż komisja specjalna, która zajmuje się rewizją obowiązujących przepisów o cudzoziemcach, zamierza niebawem przystąpić do przejrzenia odnośnych artykułów, zawartych w tomie IX-ym „Zb. pr."

= *Now. wr.* donosi, iż „Towarzystwo przywrócenia prawosławia na Kaukazie" otrzymywać będzie corocznie subsydjum rządowe w sumie rs. 35,000.

= Od d. 26-go do 31-go lipca r. b. przybyło do Hamburga 100 parowców z żytem z południowej Rosji i z okolic naddunajskich. Ponieważ parowiec zabiera przeciętnie 2,000 tonn żyta, wartości 200,000 marek, przeto koszt ogólny owych stu parowców wynosi 20 miljonów marek. Odessa, Mikołajew i Taganrog, dostarczyły większą część powyższej ilości zboża.

= Podług ostatnich wykazów, sporządzonych w roku zeszłym, przyrost ludności Królestwa w r. 1886 przedstawiał się, jak następuje, w guberniach: warszawskiej, na 996,957 ludności, urodziło się

29)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Dzieciństwo, przywykłem do tego. Źle było by, gdyby chłopskie dziecię, latami sierocej niedoli zahartowane, lękało się ciepłych promieni słonecznych. Widzisz, Jurku, ja należę jeszcze do pokolenia wykutego z granitu, od was, przedstawicieli wyższej, a tem samem więcej zniewieściałej cywilizacji, nikt by sił żelaznych wymagać nawet nie mógł.

— Może jesteś głodnym, mój ojcze?—zapytał młody człowiek, powstając żywo.

Starzec uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Patrzcie państwo—mówił żartobliwie—będzie koło mnie, jak około panienki skakał. A może, papo, tego, a może tamtego? Dziękuję, chłopcze; wstąpiłem po drodze do Opola, a jak wiesz, stamtąd nie puszczą starego Kotwicza, żeby się z nim chlebem i solą nie podzielić.

Jerzy milczał.

— Roboty idą gorączkowo — ciągnął ojciec dalej—sianokosy w pełnym rozwoju; pani Opolska sama wszędzie dogląda i dojeżdża, panna Teresa zaś wzięła na swoją głowę dom, ochronkę i wszystkie drobne zajęcia.

Jerzy z pewnem zacięciem rozplątywał łań uszek od zegarka.

— Dzielne kobiety — mówił stary Kotwicz z zapałem.—Dalibóg, ze świecą nie znalazłby podobnych; dobre, jak anioły, rozumne, szlachetne, a przytem obdarzone wysokiem poczuciem obowiązku; żadnych fanaberji, żadnej próżności...

Syn nie przeczył, ale też nie potakiwał; to wytrwałe milczenie zwróciło wreszcie uwagę Kotwicza. Zamilkł, rzuciwszy zaś z pod oka badawcze spojrzenie na młodego człowieka, dodał:

— Ale, ale, skarżyła mi się pani Opolska, że i u nich dawno nie byłeś, że cię wcale nie widują teraz. Zkąd ta niegrzeczność, mój Jerzy?

Zapytany zmieszał się lekko. Pod badawczem wejrzeniem ojcowskiem rysy jego przelotna pokryła purpura.

— Upały takie, przytem na łąkach pilna robota—próbował tłómaczyć się.

— Tem więcej należało zaglądać tam, by czemkolwiek dopomódz pani Opolskiej w zajęciach. Nie wolno nam grać względem niej roli salonowych tylko sąsiadów.

W rysach Jerzego sprzeczne jakieś walczyły z sobą uczucia. Starzec przyglądał się temu starciu, jak niepojętej dla niego zagadce.

— Przyznam ci się, ojcze—wyrzekł w końcu—iż umyślnie nie byłem w Opolu. Spotkawszy tam dwukrotnie Morskiego...

— Czyżby ten pyszałek ubliżył ci w czemkolwiek?

— Na ubliżenie nigdybym nie pozwolił — odparł z dumą. Sarkazmy jednak hrabiego, zwróciły moją uwagę, iż... iż lepiej może, abym dopóki on tu bawi, rzadziej bywał w Opolu.

W siwych oczach starca niepokój odbił się na chwilę.

Rób jak chcesz i jak uznasz za stosowne. Znając cię, wiem, iż nie zapomnisz nigdy, coś winien godności własnej. Nie przeczę wcale, że ludzie tego, co my, pokroju, który z niczego powstawszy, prócz pracy uczciwej, prócz serca i głowy, nic światu ofiarować nie mogą, że ludzie jak my ubodzy, względem takich rodzin, jak Opolscy, w nader trudnem znajdują się położeniu. Poczucie też honoru nakazuje nam wszystko dla nich robić, wszystko im oddać, niczego wzamian nie żądając. Słyszysz, Jerzy, niczego nie żądać, ani skarbów pieniężnych, ani moralnych; takiem jest wyznanie wiary chłopa Kotwicza, takim punkt honoru, pod błogosławieństwem tobie przekazany.

Młody człowiek pojął doskonale myśl, w słowach tych ukrytą; głowa jego pochyliła się, na usta stłumiona wybiegła odpowiedź.

— Ja też ojcze żądać niczego nie myślałem.

— Tem lepiej dla ciebie. Skoro tak jest wszakże, nie widzę dobrej przyczyny, dla której miałbyś z powodu hrabiego przestać bywać w Opolu; pyszałek to obcy zarówno nam, jak im, obcy nietylko rodzinie, ale narodowi, z którego krwi pochodzi. Nie godzi się też dla jego fanaberyj lub docinków zapominać, iż pani Opolska przez wiele lat zastępowała ci matkę i że jej się za to wdzięczność należy. Gdyby nie stanowcze jej rady, kto wie, byłbym cię może po skończeniu klas kilku, odebrał z gimnazjum i, osadziwszy na Leśniczówce, przekazał całą moją tutejszą działalność, a sam dalej w świat wyruszył.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

41,275, czyli na 1,000 mieszkańców 41,4 i umarło 22,408 czyli na 1,000 mieszkańców 22,6, przybyło 18,8; w kaliskiej na 820,526 ur. 19,270 (35,6%) i umarło 16,438 (20,0), przybyło 15,8; w kieleckiej na 669,316 ur. 28,208 (42,2), um. 19,726 (29,5), przybyło 19,7; w łomżyńskiej na 598,711 ur. 23,543 (29,3). um. 14,794 (24,7), przybyło 14,6; w lubelskiej na 949,086 ur. 38,578 (40,6) um. 22,659, przybyło 16,5; w piotrkowskiej na 1,672,659 ur. 34,812 (32,5), um. 19,194 (17,1), przybyło 15,4; w płockiej na 591,066 ur. 26,033 (44,1), um. 16,423 (27,8); przybyło 16,3; w radomskiej na 697,273 ur. 30,429 (43,7), umarło 17,912 (25,7), przybyło 18,0; w suwalskiej na 651,490 ur. 22,309 (34.2) um. 14,613 (22,5) przybyło 11,8; w siedleckiej na 664,368 ur. 24,199 (36,4), umarło 15,419 (23,2), przybyło 13,2; w Warszawie na 451,298 ur. 16,798 (37,4) um. 12,055 (26,5), przybyło 10,9. Ogółem więc na 8,165,750 ludności w Królestwie w ciągu roku 1886 urodziło się 315,582 (czyli na 1,000 mieszkańców 38,6), umarło 191,911 (czyli na 1,000 mieszkańców 23,5), zatem przybyło ludności 123,303 obojga płci.

= Wobec mającego wkrótce nastąpić powołania żołnierzy zapasowych do ćwiczeń praktycznych, p. oberpolicmajster przestrzega osoby, utrzymujące księgi meldunkowe w domach prywatnych, hotelach, pokojach umeblowanych, szpitalach i t. p., jak niemniej samych zapasowych, aby z przyczyny złej kontroli lub wogóle przyczyn, zależnych od pomienionych osób, termin stawiennictwa żołnierzy nie był opóźniany. Wrazie zwłoki, gospodarze i rządcy domów dadzą znać do 7-go wydziału kancelarji ratuszowej o przyczynach, ze wskazaniem winnego. Ogólny nadzór nad kontrolą żołnierzy zapasowych pierwszej kategorji pospolitego ruszenia, został polecony pomocnikom komisarzy cyrkułowych.

= Wydział statystyczny przy kancelarji p. oberpolicmajstra świeżo wypracował wykaz śmiertelności mieszkańców Warszawy za marzec r. b. W ciągu perjodu sprawozdawczego dzieci do lat 5-iu zmarło ogółem 427; ogólna liczba osób zmarłych wynosi 877. Śmierci wypadkowych było 6, z samobójstwa 2, z zabójstwa 1, z innych przyczyn 12. Największą śmiertelność stwierdzono pomiędzy wyrobnikami bez określonego zajęcia—67, najmniejszą pomiędzy ogrodnikami — 1. Nadto zmarło 77 osób przyjezdnych, leczących się w szpitalach.

= W czasie puszczania lodów na Wiśle ubiegłej zimy uszkodzoną została w kilku miejscach tama faszynowa, ochraniająca smok wodociągowy. Wyznaczoną więc została osobna komisja, która wskazała roboty, mające głównie na celu wzmocnienie wspomnianej tamy. Koszt robót obliczony na sumę około 1,500 rs.

= Przy tutejszej szkole realnej rządowej z początkiem roku szkolnego 1889/90-go otwartą będzie z rozporządzenia ministerjum oświaty klasa przygotowawcza. Wiadomość tę, nader pożądaną dla rodziców, ponoszących znaczne koszta i kłopoty dla należytego przygotowania synów do klasy I-ej szkół rządowych, uzupełniamy objaśnieniem, iż włącznie do dnia 29-go b. m. przyjmowane będą w kancelarji szkoły realnej (ul. Jezuicka nr. 2) w godzinach biurowych, z wyjątkiem niedziel i świąt, podania o zapis uczniów do klasy przygotowawczej, przyczem załączyć należy: metrykę urodzenia kandydata, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo pochodzenia, świadectwo, czem się zajmuje ojciec i kartkę fotograficzną kandydata.

= Właściciele detalicznych składów nafty obowiązani są, w razie przeprowadzania swoich sklepów do innego miejsca, uzyskać od władzy odnośnej pozwolenie. Nowe miejsce handlu zostanie uprzednio zrewidowane przez brandmajstra straży ogniowej przy udziale władz policyjnych.

= Wciągu ubiegłego tygodnia zmarło w Warszawie mężczyzn 177, kobiet 136 podczas gdy w tymże tygodniu roku zeszłego lista śmiertelności wykazywała mężczyzn 102, kobiet 118, ślubów zawarto 94. Urodziło się chłopców wyznań chrześcijańskich 87, dziewcząt 83, niechrześcijańskich chłopców 42, dziewczyn 57.

= W dniu wczorajszym było miejsc wolnych w szpitalach: św. Ducha 4, na Pradze 7, oraz u starozakonnych 20.

= Wicegubernator warszawski rz. r. st. Andrejew, powrócił z zagranicy.

= Ze sztuki.

* Od jutra w głównej sali Towarzystwa sztuk pięknych wystawiony będzie na widok publiczny za oddzielną opłatą najnowszy obraz prof. Wojciecha Gersona p. t. „Sobiesciada, oraz dwa dawniejsze obrazy tegoż artysty; „Władysław Łokietek” i „Śmierć Przemysława”.

Wejście do sali i oddzielną kasę urządzono tak samo, jak na wystawę obrazu Siemiradzkiego „Fryne”.

Cena miejsc w niedzielę i święta 10 kop., w dni powszednie 20 kop. od osoby.

= Konkurs strzelniczy.

W strzelnicy na Nowym-Świecie pusto.

Z przyczyny nieobecności dyżurnych konkurs strzelniczy już przez drugi dzień z kolei pozostaje w zawieszeniu.

= W Promenadzie.

Niedoszły do skutku tydzień temu koncert na dochód instytutu moralnej poprawy dzieci w Mokotowie, odbędzie się stanowczo w dniu jutrzejszym, czemu już, jak się zdaje, zła pogoda nie stanie na przeszkodzie.

W ogrodzie, który będzie oświetlony kolorowemi lampjonami i ogniami bengalskiemi, spalone zostaną fajerwerki, a wszystko to odbywać się będzie przy dźwiękach dwóch orkiestr.

Zabawę rozpocznie o godzinie 5-ej koncert instrumentalno-wokalny, program którego prócz popisów solowych obejmuje kilka numerów, wykonać się mających przez chóry i orkiestrę.

= Wynalazek.

Wychodząca w Cöthen *Chemiker Zeitung* donosi o wynalazku, dokonanym przez warszawianina, dr. I. Berlinerblaua, pracującego w jednej z fabryk sosnowieckich.

Wynalazek polega na zobojętnieniu trucizn, zawartych w niektórych produktach spożywczych, a szczególniej w grzybach.

Próby dokonane przez chemików niemieckich, dały nader pomyślne rezultaty.

= Balon.

W Dobrzyńcu Małym, majątku p. Bronisława Średnickiego, położonym w powiecie nowomińskim, o 10 wiorst od Nowomińska, w d. 23-im lipca r. b. znaleziono o godzinie 3½ rano balonik gumowy czerwony, wielkości czterech głów mniej więcej.

Do balonika przyczepiona była kartka z następującym napisem w języku niemieckim.

Balon ten został wypuszczony w celach naukowych z Chemnitz d. 22-go lipca 1889-go r., o godzinie 6-ej minut 30 wieczorem.

Uprasza się o zawiadomienie, kiedy i gdzie balon ten spadł.”

Z drugiej strony kartki widnieje adres: „Constantin König, ingenieur, Chemnitz n/S Zimmerstrasse 19, II.”

Balonik znajduje się obecnie w Dobrzyńcu.

= Do Persji.

Szach perski podczas pobytu swego w Warszawie poczynił obstalunki na kilka tysięcy rubli w jednej z tutejszych fabryk powozów.

W tych dniach koleją terespolską wysłano do Enżeli części składowe trzech powozów i karet.

Nader staranne opakowanie daje gwarancję, iż wysyłka w długiej podróży nie ulegnie zniszczeniu.

= Zegar.

Zegar na wieży dawnego domu wyrobnego, a obecnie szpitala czasowego przy ulicy Wolskiej, został odrestaurowany.

Staruszek już oddawna domagał się naprawy.

= Kradzieże.

Z otwartego mieszkania właścicielki domu pod nrem 36-ym na Starem-Mieście, Marji Żychlińskiej skradziono sturublowy banknot; o kradzież tę posądzoną jest służąca, Agnieszka Leszczuk.—W ciągu ostatnich czterech dni szwaczce, Marjannie Maciejewskiej, zamieszkałej przy ulicy Świętojańskiej pod nrem 31-ym skradziono 15 rs.; M. podejrzenie rzuca na sublokatorkę swoją.

= Ujęty.

Przed dwoma tygodniami niejaki Srul Nejtach, subjekt sklepowy Sury Hopensztandowej, zamieszkałej przy ulicy Mazowieckiej pod nrem 2-im, otrzymawszy przekaz do odebrania 277 rs. 50 kop. z kantoru Wawelberga, na placu Teatralnym, zbiegł z gotówką.

Nejtacha ujęto wczoraj na granicy.

N. miał przy sobie wszystkie pieniądze w całości, a nawet i swoich trochę.

Pieniądze odebrano, a N. osadzono w areszcie policyjnym.

= Pęknięcie rury.

Wczoraj aż w trzech punktach miasta mieszkańcy pozbawieni byli wody, skutkiem pęknięcia rur wodociągowych, mianowicie: na Podwalu, wprost domu nr. 25, na Zakroczymskiej wprost domu nr 17 i na Miodowej.

O wypadkach tych zawiadomiono magistrat.

= Pod kołami tramwaju.

Smutny wypadek zdarzył się wczoraj po południu na Lesznie, wprost ulicy Rymarskiej.

Robotnik, Józef Kosakowski pchał przed sobą ręczny wózek, a za nim jechał tramwaj nr. 93.

K. nie słyszał dzwonka alarmującego, woźnica zaś tramwajowy, sądząc, że K. usunie się na bok, nie zahamował wagonu.

Tramwaj najechał wprost na K., który upadł na bruk.

Wagon przeszedł przez nieszczęśliwego, którego wydobyto z pod kół w stanie okropnym.

Cała twarz, głowa, plecy i piersi odarte były ze skóry.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala św. Ducha, gdzie leży bez nadziei życia.

= Przejechanie.

Wczoraj po południu powożący wozem nr. 2898 Wawrzyniec Banasiuk, na ulicy Orlej najechał na Łukasza Cieślickiego.

C. ugodzony dyszlem w plecy, upadł na bruk i zranił się niebezpiecznie.

Odwieziono go do domu, a woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Autosekcja.

W dniu wczorajszym do jednego ze szpitali przyniesiono włościanina z pod Siedlec, Tomasza Cedrowskiego.

C. czując potrzebę puszczenia krwi, dopełnił tej operacji własnoręcznie, przecinając sobie arterje na lewej ręce.

Na zapytanie lekarzy o przyczynę takiego postępku, domorosły chirurg objaśnił, iż wpadł na ten niefortunny pomysł dla... oszczędności.

Z przyczyny znacznego upływu krwi, życie C. znajduje się w niebezpieczeństwie.

= Konie w kanałach.

Koń, należący do br. Lessera, wpadł do kanału na ulicy Miodowej.

Takiż los spotkał konia, zaprzężonego do beczki aparatowej Dyca na ulicy Dzikiej.

W obu wypadkach konie wydobyli robotnicy bez żadnych następstw dla zwierząt.

= Zasypany ziemią.

W dziedzińcu domu pod nrem 38-ym na Lesznie, prowadzone jest kopanie fundamentów pod nowowznoszoną oficynę.

Przy robotach tych zajęty był Marcin Sawicki, zamieszkały na Nowolipiu pod nrem 9-ym.

Sawicki będąc w wykopie, wskutek obruszenia się ziemi, został zasypany.

Wydobyto go wkrótce z bolesnemi obrażeniami i odesłano do szpitala ewangelickiego.

+ Do seminarjum duchownego w Kielcach zgłosiło się 30 kandydatów, przyjęto jednak, dla braku wakansów, zaledwie połowę.

+ *Gazeta lubelska* prostuje poprzednio podaną wiadomość, jakoby wicekustoszem katedry lubelskiej mianowany został ks. Nauwczyński; nominację tę otrzymał ks. Kureczko.

+ Jubileusz kapłański.

W ubiegłą niedzielę ks. kanonik Nestor Bierońskі obchodził w Małogoszczy 50 letni jubileusz kapłański.

Jubilat, oprócz artykułów historycznych i innych pomieszczonych w *Przeglądzie katolickim*, wydał cały szereg dzieł i broszur treści religijnej.

+ Nowy surrogat.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż nad Wołgą wielce rozpowszechniony jest nowy surrogat herbaty.

Jest nim mieszanina *Thymus serpyllum* z korzeniem *Glycerrhiza echinata*.

W ten sposób przybywa jeszcze jedna pozycja do długiej historji najróżnorodniejszych domieszek, jakiemi przyprawianą jest herbata.

Czy przepisy o banderoli zdołają zapobiedz tym wszystkim nadużyciom?

+ Fałszerze herbaty.

Korespondent nasz z Płocka pisze pod d. 1-ym b. m.:

„Przybyli tutaj urzędnicy kaliskiego okręgu akcyznego, celem wykrycia fałszerzy herbaty, o istnieniu których w mieście krążyły pogłoski.

Rezultatem dopełnionej rewizji było wykrycie u jednego handlarza kilku worków z śladami preparowanej sztucznej herbaty, u drugiego zaś gotowych paczek z podrabianemi etykietami firm Orłowa, Popowa i Muskatblata.

Skonfiskowano też pakę, zawierającą papierowe etykiety, gładkie plomby i znaczny zapas papieru ołowianego do upakowywania herbaty.

Paczki z herbatą fałszowaną łatwo poznać po tem, że plomby nie posiadają właściwego wycisku stempla i są ukryte pod papierem.”

+ Ślady zbrodni.

W dniu 25-ym b. m. we wsi Mokotów, przy oczyszczaniu kanału szosowego robotnicy wykopali trzy ludzkie czaszki.

Dziwnem jest jednak, iż szkieletów ani szczątków kości, pomimo natychmiastowego poszukiwania, nie znaleziono.

Czaszki przetrwały w ziemi prawdopodobnie około trzech lat.

Śledztwo w toku.

+ Pożary na prowincji.

W nocy z 18-go na 19-ty z. m. we wsi Szawile, powiecie marjampolskim, wynikł pożar, który zniszczył 40 budynków w części jeszcze nieubezpieczonych.

Straty w budynkach i nieruchomościach wynoszą 10,000 rs.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

W dniu 20-ym z. m. w osadzie Brzeźnica, w powiecie noworadomskim, z niewiadomej przyczyny w budynkach napełnionych materjałami palnemi wszczął się ogień, który, szerząc się gwałtownie, obrócił w perzynę 64 budynki, a w tej liczbie 34 domy mieszkalne, ubezpieczone na sumę rs. 18,230.

Pastwą płomieni stały się także ruchomości wartości 3,000 rs.

W dniu 21-ym z. m. w majątku Tokarnia, w powiecie kieleckim, spłonęło 150 mórg młodego lasu sosnowego.

Pożar powstał z niewiadomej przyczyny.

W nocy z 17-go na 18-ty z. m. w osadzie Złoczewie, w pow. sieradzkim, z niewiadomego powodu wynikł pożar, który zniszczył 80 różnych budynków, a wraz z niemi wiele sprzętów i przedmiotów gospodarskich.

Pogorzelcy ponieśli strat na 12,000 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— **Jutro, o godz. 2-ej po południu, w mieszkaniu p. Feliksa Langego przy ulicy Gęstej pod № 3-im odbędzie się kwartalna sesja czeladników białoskórniczych.**

— Pojutrze, **w rządzie gubernjalnym suwalskim,** odbędzie się licytacja **na** odbudowę i naprawę budynków dregowych na trakcie simno-marjampolskim, w pow. kalwaryjskim, od rs. 1,407 kop. 49.

— Pojutrze, o godz. 6-ej po południu, **w sali** magistratu warszawskiego, odbędzie się sesja **półroczna zgromadzenia** majstrów piwowarskich.

— Pojutrze, w rządzie gubernjalnym suwalskim. **odbędzie** się licytacja na odbudowanie i naprawę domków dróżniczych na traktach: wołkowysko-władysławowskim i władysławowsko-szakisko-jurelugskim, w pow. władysławowskim, od rs. 8,347 kop. 96.

— Pojutrze, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędzie się licytacja na odnowienie aresztu śledczego w Olkuszu od rs. 524 kop. 58.

— Pojutrze, w urzędzie powiatowym makowskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej mławskiej z mostu taryfowego na rzece Orzycy w m. Makowie od rs. 1,438 rocznie.

— Pojutrze, w magistracie m. Płocka, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej płockiej z opłaty kopytkowej w Płocku od rs. 4,069 rocznie.

Na kościół Wszystkich Świętych.

K. G. rs. 1.

Na pogorzelców Kałuszyna.

— Dnia 4-go sierpnia, jaką w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Moniki Czernickiej, składam rs. 1.

M. Siemiradzka.

Na nędzę wyjątkową.

X. rs. 1.

Na instytut moralnie zaniedbanych dzieci.

X. rs. 1.

— Znalezioną w ogrodzie Saskim portmonetkę z pewną kwotą pieniędzy odebrać można w kantorze *Kurjera* za udowodnieniem.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Pelagja z Dutowych 1-go ślubu Paszkiewicz,**
2-go ślubu **Morakí,**
żona porucznika 81-go rezerwowego bataljonu piechoty, zmarła w Moskwie dnia 27 lipca 1889 r., w 39-ym roku życia. Zwłoki przybędą na dworzec kolei warsz.-teresp. w sobotę dnia 3-go sierpnia, o godz. **1-ej** m. 49 i przeprowadzone zostaną do cerkwi przy ul. Podwal, o czem w głębokim smutku pozostała matka, mąż i dzieci zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, i zapraszają na eksportację zwłok z tejże cerkwi w niedzielę, dnia 4-go sierpnia po mszy św., początek której o godzinie **10-ej** rano odbyć się mającą, na cmentarz prawosławny wolski. 2—2606—

† Ś. p. Michalina Zofja z Szadurskich
KULCZYCKA
córka b. kupca i obywatela, żona dystylatora, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 31 lipca 1889 r., przeżywszy lat 23. W głębokim smutku pozostali: mąż, bracia, siostra i szwagier w nieobecności ojca i dwóch sióstr zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w niedzielę. o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu do grobu familijnego na cmentarz powązkowski. 3—2602—

Ś. † P.
Felicja z Gościckich Gościcka,
b. obywatelka ziemska, przeżywszy lat 68, zasnęła w Bogu dnia 2-go sierpnia r. b. Pozostałe w nieutulonem żalu córki, synowie, synowe i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w niedzielę, dnia 4-go b. m., o godz. **6-ej** po południu ze wsi Świeszewko do kościoła parafjalnego w Klukowie. Następnego zaś dnia na nabożeństwo i złożenie zwłok do grobu familijnego. 2--2610

† W dniu 4-ym sierpnia r. b., jako w rocznicę imienin
ś. p. Dominika Polubiec,
odbędzie się wotywa święta w kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej** zrana, poczem nastąpi poświęcenie grobu, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2607—

† W dniu 4-ym sierpnia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. Bartłomieja **Raczyńskiego,** a to z legatu przez niegdy Bartłomieja Raczyńskiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —934—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 2-go sierpnia. (*Tel.. Aj. półn.*)— *Nowoje wremia* zapowiada opublikowanie Najwyższego Ukazu, wydanego pod dniem 2-im lipca, potwierdzającego regulamin dla naczelników okręgów ziemskich. Dalsze projekta do ostatniego przeprowadzenia reformy mają być przedstawione radzie państwa dnia d. 1-go października.

Petersburg 2-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś przyjeżdża do Peterhofu Dostojna Narzeczona Wielkiego Księcia Piotra Mikołajewicza. Obrzęd ślubny odbędzie się d. 26-go lipca (v. s.) w cerkwi wielkiego pałacu w Peterhofie. Wieczorem Dostojni Nowozaślubieni pojadą do Znamienskoje, pod Peterhofem.

Wiedeń 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Minister spraw wewnętrznych zarządził rozwiązanie słynnego stowarzyszenia niemieckiego *Schulverein,* z powodu przekroczenia wskazanego ustawą zakresu działania.

Wiedeń 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Kalnoky poiechał wczoraj do Ischl do cesarza (*Aj. półn.*)

Wiedeń 2-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ambasador russki, Łobanow, wyjedzie w tych dniach na urlop. (*Aj. półn.*)

Preszburg 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W tutejszych koszarach wojskowych wybuchł tyfus (*Aj. półn.*)

Berlin 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na wystawie przyrządów, służących do zapobiegania wypadkom w fabrykach, wynikł pożar. Ogień powstał w wielkiej hali maszyn oddziału elektrycznego, a jakkolwiek stłumiono płomienie przed przybyciem straży ogniowej, środkowa część oddziału została zniszczoną. Wysokość szkody jeszcze nieoszacowa. (*Aj. półn.*)

Magdeburg 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) Dziś po południu odbyło się przewiezienie zwłok Carnota, dziadka obecnego prezydenta, z tutejszego cmentarza na dworzec kolejowy. Za trumną, okrytą barwami rzeczypospolitej francuskiej, postępowali brat i syn prezydenta rzeczypospolitej, tudzież prefekt departamentu Sekwany. W pochodzie brali udział reprezentanci władz państwowych i miejskich, korpus oficerów, tudzież cztery bataljony piechoty i dwa szwadrony jazdy pruskiej. (*Aj. półn.*)

Monachjum 2 sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Neuberg odbyła się uroczysta ekshumacja śmiertelnych szczątków Latour d'Auvergne'a przy udziale władz cywilnych i wojskowych oraz delegacji francuskiej. Prezes rejencji miał mowę po niemiecku, na którą komisarz francuski odpowiedział w swym ojczystym języku. Wojsko odprowadziło trumnę na dworzec kolei, gdzie dało potrójną salwę. (*Aj. półn.*)

Monachjum 2-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W sferach rządowych zapewniają, że książę rejent zapoznał się z treścią mowy księcia Ludwika do „turnerów" dopiero po jej wygłoszeniu, lecz wyraził się o niej z zupełnem zadowoleniem. (Pierwsze telegramy o mowie, skutkiem niejasnej redakcji, słowa księcia Ludwika przypisały rejentowi państwa, ks Luitpoldowi, zkąd omyłka ta utrzymała się i w dalszych komentarzach faktu. Ponieważ obecnie książę rejent stwierdza solidarność swą z poglądami ks. Ludwika, merytorycznie więc postać rzeczy nie ule

---

4)

Takie to już moje szczęście.

(Dalszy ciąg.)

Pomimo że znał tu każdą ścieżynkę, że konie miał dzielne i przytomnego woźnicę, zabłądził kilka razy i dopiero nazajutrz około dziesiątej rano, zmęczony i zziębnięty, zajechał do miasteczka przed dom lekarza. Zazwyczaj drogę tę odbywało się w dwie godziny.

Lekarza nie zastał. Rodzina czekała go już od dwóch dni, widocznie zaspy śniegowe trzymały go gdzieś na uwięzi.

Mieczek potrzebował snu, bo upadał ze znużenia, potrzebowali też odpoczynku i stangret i konie. Zajechał więc do gospody. Kiedy po kilku godzinach poszedł do domku lekarza, dowiedział się z przerażeniem, że jeszcze nie wrócił.

Straszliwie niespokojny o zdrowie ojca i osamotnioną przy nim matkę, z rozpaczą spoglądał w ołowiane niebo. Przeczekał jeszcze dzień cały, chodząc od gospody do domu lekarza i napowrót, dopiero na trzeci dzień przyjechał lekarz zdrożony i słaby. Ani słyszeć nie chciał o nowym wyjeździe. Błaganiem, łzami, nieledwie siłą dał się nareszcie nakłonić. Śnieżyca ustała, dzionek zrobił się mroźny i pogodny. Mieczek kazał pędzić, co konie wyskoczą, targały bowiem nim najboleśniejsze uczucia, niepokój o to, co się dzieje z ojcem, ze stroskaną **opuszczoną matką, trwoga, czy nie przybędzie za**późno, a przetrwane dwa dni oczekiwania, które mu się wydały dwoma latami najcięższego więzienia, tak go przygniotły do ziemi, takim ponurym przepełniły smutkiem, że lekarz, powodowany litością, zaczął wlewać w niego nadzieję. Ale Mieczek zasępiony milczał, rozmyślając nad dziwnym fatalizmem, który życie, spokój i szczęście ludzkie zawisłem czyni od prostego wypadku. Nieraz później w życiu miał sposobność przekonać się, że wola niewiele często znaczy wobec okoliczności i wypadków, i że szczęśliwym tylko układają się one pomyślnie.

Pod wieczór zajechali przed dworek.

Nikt nie wybiegł na ich spotkanie. Mieczek, pobladłszy, rzekł do lekarza:

— Przybywamy zapóźno!

— Co się panu zdaje—oburknął lekarz.

— Mam przeczucie, które mnie nie zwodzi. Ha, cóż robić, jak się na kogo nieszczęścia walić zaczną...

Miał na myśli Stasię.

Do sieni wyszła zapłakana służąca, i pocałowawszy Mieczka w rękę, zawołała:

— Starszy pan tam!...

— Nie żyje!—wrzasnął Mieczek.

— Przed godziną przymknął oczy, pani zemdlała przy nim...

Wpadł do sypialni ojca, porwał skostniałą rękę i długo do ust przyciskał. Matki nie było, chorą położono w łóżko. Przypadł do jej kolan, pocieszał łkając i przysięgając, że odtąd dla niej tylko żyć będzie.

Upłynęło już trzy miesiące od śmierci ojca. Mieczek zajęty był od świtu do późnej nocy, bo oprócz gospodarstwa, zły stan interesów wymagał ciągłej **bieganiny: w urzędzie powiatowym, w hipotece,** u usłużnych, na duży procent pożyczających żydków, i przy łożu matki, która, zapadłszy raz na zdrowiu, chorzała odtąd bezustannie.

Nie tracąc energji, jeżdżąc, prosząc wierzycieli o zwłokę, pielęgnując matkę po całych nocach, nie mógł się czasami powstrzymać od wyciągnięcia rąk ku niebu z głuchem przekleństwem tej właśnie chwili, gdy narzeczona złamała mu wiarę. Odtąd bowiem posypało się wszystko złe na jego rodzinę: ojciec zachorował ze zgryzoty i umarł, a matka?... czasami dreszcz wstrząsa nim całym, tak się lęka o jej życie.

Z wiosną nakazali jej lekarze wyjazd do kąpieli zagranicznych. Nie było pieniędzy na podróż, a wreszcie z kimże pojedzie? Zaciągnął znowu dług potajemnie przed matką i jął zaklinać, ażeby wyjechała. Ale ona ani słuchać o tem nie chciała.

— Tu wydobrzeję—mówiła spokojnie — albo tu, przy tobie, na tej ziemi umrę. Tam, daleko, sama lub z obcymi ludźmi, umarłabym z tęsknoty w pierwszych dniach. Nic, Mieczku, nie nalegaj, Bóg wie, co robi, wezwie mnie do twego ojca, to pójdę posłuszna, bo wiem, że on cię samego, bez nas nie opuści.

— Pojadę, matko, z tobą za granicę! — zawołał z rozpaczą.

— Nie mamy na to, moje dziecko, musisz pilnować tego, co jest, a wreszcie, albożtu nie ma świeżego powietrza, zdrowej wody, a czegóż mnie więcej trzeba? Zachorowałam ze zmartwienia po śmierci twego ojca, ale czas uleczy mnie z tej boleści, a uleczy przy tobie lepiej, niż gdzie na krańcu świata, zdaleka od swoich.

(*D. c. n.*) *Edward Lubowski.*

ga zmianie, chociaż przybiera formę skromniejszą. *przyp. red.*)

Paryż 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Znaczna liczba merów, którzy podpisali proklamację, uwłaczającą rządowi, została z posad swoich usuniętą. (*Aj. półn.*)

Paryż 2-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Szach perski przyjmował dzisiaj rano wizytę ambadora russkiego, barona Mohrenheima, który był w wielkim, galowym mundurze (*Aj. półn.*)

Paryż 2-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rząd czyni już przygotowania do nowych wyborów (*Aj. półn.*)

Paryż 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Utrzymuje się mniemanie, że wynik wyborów do rad jeneralnych będzie szkopułem, o który rozbije się stosunek monarchistów z bulanżystami. Ci ostatni zaczynają szukać sprzymierzeńców po lewicy.

Paryż 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Stan chorego kardynała Lavigerie poprawił się znacznie.

Londyn 2-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Komentarze prasy do mowy Salisburego w Mansionhouse, objaśniają, że ustęp o zobowiązaniach zaciągniętych przez Anglję, odnośnie do spraw europejskiego Wschodu, dotyczy głównie traktatu gwarancyjnego z Turcją, który nabiera żywotnego znaczenia wobec aspiracyj wielkoserbskich i innych.

Londyn 2-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Times* donosi z Sofji, że panuje tam wielkie wzburzenie z powodu nieprzyjaznej postawy Serbji. Ta ostatnia wyraźnie dąży do wojny z Bułgarją. Zarządzono wysyłkę wojsk bułgarskich nad granicę serbską.

Londyn 2-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Desarz niemiecki wraz z eskadrą niemiecką, składającą się z 10-iu okrętów, przepłynął wczoraj wieczorem około portu Dover. Dziś po południu przybędzie w pobliże portu Portsmouth, gdzie powita go książę Walji. Po powitaniu yacht cesarski, tudzież niemieckie okręty wojenne popłyną wśród szeregu okrętów wojennych angielskich do Coves. Tu cesarz wysiądzie na ląd i uda się do Osborne, gdzie zostanie powitanym przez królowę Wiktorję. Lord Salisbury przybędzie do Osborne w dniu dzisiejszym, bawić tam będzie do chwili odjazdu cesarza. We wtorek ks. Walji odbędzie przegląd eskadry niemieckiej. W poniedziałek wieczorem danym będzie w Osborne na cześć cesarza Wilhelma wielki bankiet, na który otrzyma zaproszenie prawdopodobnie także i poseł austrjacki (*Aj. półn.*)

Belgrad 2-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Między Milanem a rządem przyszło do porozumienia, na mocy którego król Aleksander ma się zjechać z królową Natalją na początku sierpnia st. st. w Kiszyniewie lub w Rumunji, według uznania Milana.

Konstantynopol 2-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Depesze z Canei na wyspie Krecie donoszą, że dwie wsie pod tem miastem zostały spalone. Banda turków napadła na miasto Kandję, splądrowała wiele domów i dopuściła się różnych gwałtów, a nawet pobiła i poraniła wielką liczbę chrześcian. Okręt angielski, dowiedziawszy się o tem, popłynął natychmiast do Canei (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 2-go sierpnia. (*Telegram prywatny Kurjera Warsz.*)— Pod wrażeniem artykułu *Journal de St. Pétersbourg* i mowy lorda Salisbury w Mansionhouse, giełda rozpoczęła dziś czynności w usposobieniu mocniejszem. Przy dość ożywionych obrotach usposobienie pomyślne przetrwało przez cały ciąg nia obrad. Rynek wartości ruskich wykazywał dziś zwyżkę. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podniosły się o 45 fenigów, a w końcomiesięcznych o 85 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 90 fen., krótki Petersburg o 1 m. 10 fen., długi zaś o 80 fen. Wiedeń krótki wyżej o 10 fen. (170.20), długi prawie bez zmiany (169.40). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne pozostały na poziomie kursów wczorajszych, podczas gdy pożyczki wschodnie zyskały 10 kop. w złocie. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880 i 9% russką rentę złotą z r. 1883-go, taniej natomiast za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie I-ej emisji i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o 1%. Dyskonto prywatne bez zmian. Ceny żyta zdrożały o 1 markę w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym.

Berlin 2-go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	210.25	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	210.20	Akcje kredytowe	164.40
Wek. na Petersb. krót.	209.60	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	206.70	" " dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	210.—	Żyto w tow. gotow.	161.50
Wschodnia poż. II em.	64 —	Żyto na wiosnę	164 25
Listy zast. serji I-ej	63 20		

Kursa z dnia 1-go sierpnia 209.80 209 30, 208 50, 205.90, 209.25, 63 90 63.20, 163.40, 160.50, 163.50.

Petersburg 2-go sierpnia. — Weksle na Londyn 86.95 Pożyczka premjowa 1-ej emisji 263 25. Pożyczka premjowa. II-ej emisji 244.50. Półimperjały 7.74.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności. — Znacznie więcej dostawców niż w zeszłym tygodniu przybyło na punkta targowe. Kupujących, jak zwykle sporo. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** podrożał znacznie, pytlowy bochenek trzyfuntowy po kop. 11, 11½ do 12 kop., chleb razowy funt kop. 2½ do 2, chleb tak zwany osiewany funt kop. 3½. Na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek trzyfunty 10 do 1½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2½ kop., czerstwe za cztery 2 i pół kop. —**Mięso** w małej ilości dostarczone, drożej. *Wołowina* w lepszych częściach 14 — 15 kop., w gorszych od 11—12 kop., polędwica od 22½—25 kop. funt. Ozór od 60 do 70, cynadry 20 do 25 kop. za parę, cztery nogi 40—50 kop. Flak cały 60—70 kop., na wiązki od 2½ do 3 kop. Łoju funt od 11—12 kop. Głowizna wołowa 5½—6 kop. funt. *Cielęcina*: za funt z ćwierci 13—14 kop., w innych częściach od 11—12 kop. Wątróbka od 20—25 kop. Móżdżek od 15—18 kop., cztery nóżki od 15 — 18 kop. Łebek 12 do 15 kop. *Baranina*: dyszek i comber funt od 12 do 13 kop., w innych częściach od 9 do 10 kop. funt. *Wieprzowina*: jednakowo za funt od szynki 11 do 12 kop. żądają, boczek 12 do 14 kop. funt. Schab 14—16 kop., głowizny funt kop. 9. Kiełbasa świeża funt 15 do 16 kop. Szynka wędzona funt. 18—20, kiełbasa wędzona funt 18—26. Słonina świeża i sadło funt od 16 do 18 kop., słonina solona funt kop. 20. Szmalcu funt 20 kop. — *Prosięta* od kop. 50 do rs. 1 kop. 50 za ładne sztuki. — **Drób** indyczki od rs. 1 kop. 50. Kapłony od kop. 90. Pulardy kop. 60—75, kaczki żywe od kop. 25, bite tuczone 60 do 75 kop. Gęsi od rs. 1 kop. 20. Kury od 50—60 kop., perliczki tak samo, kurczęta małe sztuki od kop. 12½, większe od 18 do 20 kop.— **Ryby** drożej: łosoś świeży funt rs. 1 kop. płacono, łosoś wędzony funt od kop. 70. Sandacz śnięty funt od kop. 20—22½. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 35—40, szczupaki śnięte funt od 25 do 30 kop. Inne ryby funt od kop. 10 do 12. Jesiotr coraz drożej, za funt od kop. 30—35, ikry funt od kop. 50 do 60, węgorza mało, za funt 30 — 35 kop. Raków sporo, kopa drobnych od kop. 30 do 45 kop., większych do rs. 1 k. 50. **Nabiał** cokolwiek drożej sprzedawano: mleko niezbierane kwarta od 8—9 kop., zbierane kwarta 4—4½ kop., śmietanki kwarta od 15 do 18 kop., śmietany kwarta 20 do 25 kop., mleko kwaśne kwarta od 5 do 6 kop. Masło u włościan i kolonistów za funt bez soli od 25 do 27½ kop., solone funt od 22½ do 25 kop. żądają. Masło na kwarty kop. od 50 do 55 za kwartę żądają. Masło śmietankowe funt kop. 40. Sery zwyczajne 5—20 kop. Ser owczy od 15—20 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 20—60 kop., ser śmietankowy funt 18—20 kop. Twarożki od 7½ do 9 kop. Jaja za kopę od kop. 85 do 90, na sztuki świeże u włościanek za dwa 3½ kop. — **Owoce** wiśni obrywanych funt kop. 6—7, renklody funt kop. 7½, winogron funt kop. 25, malin funt od kop. 20, moreli funt od kop. 15, gruszki od ½ kop. do 2, jabłka tak samo, łubaszków funt od 3½ do 4 kop. Melony sztuka od kop. 30, jagód czarnych kwarta od kop. 5 do 6 u włościanek kupowano. Borówek sporo na targach i nadzwyczaj tanie, za garniec drobnych 8 kop., ładniejszych 10—12 k. Gruszki suszone funt 10 do 12 k., śliwki suszone krajowe funt 8—12 kop., śliwki suszone zagraniczne 25—30 kop. Powidła funt 15 kop. Miodu funt od kop. 17½—30. Grzybów wianek duży 18—20 kop., półwianki od 9 kop. Gzybów świeżych blacik od kop. 7½. Pieczarków blacik od 10 kop. żądają. Cytryny sztuka 5—6 kop., za pomarańczę od 7—9 kop.— **Warzywa**: kartofle młode garniec od 5—6 kop., pietruszki pęczek od 1 kop., cebuli kwarta 3 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 6 do 10 kop. Kalafjory sztuka 3 kop., ogórków sporo, za kopę drobnych od 8 kop., większych od 12 kop., rzodkwi białej pęczek 1½ kop., szczypiorku pęczek pół kop., marchewki pęczek 1½ kop., kalarepki pęczek 2 kop., buraczków pęczek 1½ kop., rzepki pęczek kop. 1½ do 2, pomidory sztuka od 1—2 kop. Strączków od 5 kop. kwarta. Kapusty główka od kop. 2—4.

Targ Witkowskiego dnia 1-go sierpnia.— Usposobienie, jak zwykle w piątek, nie określone. Starania młynów parowych o obniżenie cen nie odniosły skutku. Obroty małe. Pszenicy jedna mała partyjka dobrej średniej po 6.90 sprzedana. Żyta 400 korcy ofiarowano, płacono za wyborowe 4.90, 4.95 do 5 rs., średnie wilgotne 4.65. Owsa 200 korcy, dobry średni 2.75, 2.80 do 3 rs. Siano drogie 30, 40 do 45, słoma 25, 28 do 30 kop.

Targ na Pradze dnia 2-go sierpnia. — Obroty w dniu dzisiejszym były bardzo małe, usposobienie targu stałe. Pszenica mocno, notowano wyborową po 112—117 kop. Żyto mocniej, wyborowe po 82—83½ kop., średnie po 77—80 kop., ordynaryjne po 73—75 kop. Owies bez zmiany, wyborowy po 82—84 kop., średni po 77—80 kop., ordynaryjny po 74—77 kop. Gryka spokojnie, wyborową kupowano po 98 kop. Jęczmieniem nie dokonywano żadnych obrotów. Kasza jaglana słabo, sprzedano tylko średni towar po 110 kop.

Gdańsk 1-go sierpnia. — Pszenica krajowa i tranzytowa w słabem usposobieniu. Pszenicy krajowej nic nie sprzedano, a tranzytową natowano niżej. Płacono za polską transito pstrą 128 f. 123 m., 127 i 128 f. 138 mar., 132 f. 140 m., dobrze pstrą 128/9 f. 138 m., szklistą nową 129 f. 141 m., jasno-pstrą 126 f. 140 m., wysoko-pstrą świeżą 123 f. 137 m., za ruską transito białą 123 funt. 135 marek za tonnę. Terminy transito: na wrzesień-październik 139 mar., 138½ i 138 m. w płaceniu, na październik-listopad 189 m. w płaceniu, na listopad-grudzień 139½ m. w płaceniu, na kwiecień-maj 144½ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 138 marek. Żyto prawie bez zmiany. Płacono za polskie transito świeże 128 f. 103 mar., russkie transito świeże 126 7 f. 100 mar., 123 f. 99 m., 122 f. 97 m., 115 do 117 f. 95 mar. Wszystko za 120 funt. tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 103½ w żądaniu, 103 m. w płaceniu, transitowe 102½ m. w żądaniu, 102 mar. w płaceniu, na październik-listopad transitowe 103½ m. w żądaniu. 103½ m. w płaceniu, na listopad-grudzień 104½ mar. w żądaniu, 103½ m. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe 108½ m., 109 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 100 m., tranzytowego 98 m. Wypowiedziano 100 tonn. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Rzepik mocno, płacono za russki tranzyto 275 m. za tonnę. Rzepak polski transito 285 m. za tonnę płacono. Rzepnica russka transito 150 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem bardzo grube 4.20 m., grube 4 m., 4 05 m., średnie 3.92½ m., miałkie 3.75 m., 3.80 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 54½ mar. w płaceniu, podlegający cłu 34¾ mar. w płaceniu, na październik-maj podlegający cłu 32 i pół m. płacono. Cukier w Gdańsku bez obrotów. Kurs w Gdańsku 211 marek za 100 rubli.

Łoju ceny wysokie. Zapłacono za kilka wagonów do podziału między kilku fabrykantów po rs. 5 za pud.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 2-go sierpnia 1889 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 1-go g. 9 w.	753 3	57	Pn	15.9	12,7
D. 2 go g. 7 r.	754 0	51	Pn	17.4	13.9
" g. 1 pp.	753.4	47	W	20.0	16.0

W ciągu d. 1-go b. m. } Temperatura najniższa C. 8.7=R. 6.9; " najwyższa C. 21.2=R. 16.8; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godz.)	Odchodzą (min.)	Przychodzą (godz.)	Przychodzą (min.)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 22 Іюля (3 Августа) 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).